Dziś 6 stron

Cena 1 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II • Łódź, wtorek 26 lutego 1946 r. Nr 57 (121)

Musimy sami sobie pomagać

Przemówienie Premiera tow. Edwarda Osóbki-Morawskiego na Zjeździe Zw. Zaw. Pracowników Państwowych

Tow. premier w dłuższym przemówieniu, wygłoszonym na zjeździe Zw. Zaw. Pracowników Państwowych zobrazował rolę pracownika państwowego w budownictwie nowej Polski. Rząd może realizować swoje plany tylko wtedy, jeżeli aparat pracowniczy rozumie intencje rządu i prawidłowo wykonuje te plany. Istnieje zatem konieczność bliskiej współpracy tych dwóch czynników: rządu i jego aparatu.

Wszystkie obiektywne dane wskazują na to, że to zbliżenie powinno być duże, albowiem Rząd Jedności Narodowej reprezentuje interesy szerokich mas pracujących, czego nie było za czasów sanacyjnych. Dalej mówca opisuje stan zniszczenia kraju przez wojnę, pragnąc określić istniejące trudności gospodarcze, jako obiektywne, nie zawsze od rządu zależne i wzywa do cierpliwości w pracy przy usuwaniu tych trudności.

Rząd rozpoczął już normalizację wynagrodzeń za pracę, opierając się na zasadzie wydajności pracy i stopnia przygotowania do niej, podkreślając, że cała nasza gospodarka finansowa i budżetowa idzie ku normalizacji.

Niebawem będziemy posiadali zrównoważoną gospodarkę budżetową.

Wielkim problemem, który rząd miał stale na oku, był problem uchronienia naszego kraju przed inflacją. Jest to równocześnie zawsze wielkim problemem dla świata pracy. Zwyżka uposażeń pracowników bez oglądania się na konsekwencje nie byłaby dobrodziejstwem dla pracowników. Podkreśliwszy mocne postanowienie rządu przeciwstawienia się inflacji, premier wskazuje, że możemy przy dalszej konsekwentnej linii zwalczania inflacji znów powrócić do okresu, kiedy ceny będą spadać, zwłaszcza jeżeli rzucimy na rynek poważniejsze ilości artykułów przemysłowych.

Zobrazowawszy przyczyny rozbicia Jedności Narodowej w okresie okupacji, mówca sądzi, że te sprawy powinny by już należeć do przeszłości, że po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej Polska weszła na szlak, na którym te przeszkody dawne nie będą nam sprawiać trudności Nie mniej ci sami ludzie, którzy odpowiedzialni są i za powstanie warszawskie i za zerwanie stosunków ze Związkiem Radzieckim, wreszcie za późne wzięcie się razem z innymi stronnictwami demokratycznymi do odbudowy kraju, nie zrezygnowali ze swojej odrębnej koncepcji. Dokładnie nie określają przy tym tej koncepcji i na zewnątrz wydaje się, iż nie ma żadnych różnic zarówno w aspekcie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej. Jeśliby tak było — podkreśla mówca — to nie byłoby tych prób wyzwolenia, rozdźwięków w narodzie. A tymczasem obserwujemy uprawianie opozycji pod maską legalnej działalności.

Stoimy przed wielkim wydarzeniem — przed wyborami. Chcielibyśmy, żeby te wybory odbywały się w atmosferze porozumienia i spokoju, bo tylko taka atmosfera może nas uchronić od wzrastających walk bratobójczych i pozwolić rzucić wszystkie siły na odbudowę kraju. Tymczasem są siły i są politycy, którzy tego nie rozumieją.

Niewątpliwie dziś, — rozwija swą myśl mówca — najłatwiejszą rzeczą jest uprawianie opozycji. Trudniejszą natomiast rzeczą są pozytywne osiągnięcia. Przekonaliśmy się, że możemy liczyć przeważnie tylko na własne siły. Wszelkie deklaracje zachodnich przyjaciół niczego pozytywnego dla Polski nie dały. Mówcy wydaje się chwilami, że nasi przyjaciele aliancey zapomnieli zarówno o zbrodniach niemieckich, jak o cierpieniach i bohaterstwie Polaków.

A jeżeli tak jest — konkluduje tow. premier — jeżeli jesteśmy skazani na pomaganie samym sobie w tym trudnym okresie w zniszczonym kraju, to nie możemy prowadzić walki między sobą. Musimy razem stanąć wszyscy do odbudowy kraju, gdyż czekają nas zadania, jakich może żadne z poprzednich pokoleń nie miało do wypełnienia. Każdemu, kto będzie myślał tymi kategoriami, nie będzie zależało na tym, by osiągnąć o 10 czy 20 proc. więcej mandatów w wyborach.

Kończąc, mówca życzy zjazdowi, aby przy omawianiu interesów, bezpośrednio dotyczących jego uczestników, nie zapomniał o tym wielkim problemie, który interesuje nas wszystkich jako państwo i jako naród. Premier chciałby, aby zjazd stanął twardo na tej zasadzie, że nie może nic zmienić się w podstawowych fundamentach Polski demokratycznej i że nie może wrócić okres rozdwojenia w narodzie, gdyż to byłoby na rękę naszym przeciwnikom, a nie szło na dobro naszego narodu.

Ołtarz Mariacki Wita Stwosza kazał wywieźć do niemiec sam Hitler

Prok. Sawicki przesłuchuje głównego pomocnika Franka

NORYMBERGA (PAP). Przesłuchiwanie zastępcy i głównego pomocnika Franka dr. Józefa Buehlera przez prokuratora Jerzego Sawickiego trwa w dalszym ciągu. Badanie obejmuje wszystkie dziedziny „rządów" tzw. „Gubernii Generalnej", w których Buehler brał udział pośrednio lub bezpośrednio, jako „szef rządu".

Buehler badany był w sprawie dokonanego rabunku dzieł sztuki i zabytków kościelnych z Polski, w tej liczbie i ołtarza Wita Stwosza. Na szereg zadanych mu pytań — Buehler, jak i poprzednio, starał się dawać bądź odpowiedzi wymijające, bądź też usiłował zrzucić z siebie odpowiedzialność. Przyznał on, że na podstawie rozporządzenia z 6 grudnia 1939 r. wszystkie dzieła sztuki i zbiory w Polsce miały ulec konfiskacie.

Tłumaczy to jednak tym, że obszar Polski hitlerowcy traktowali nie jako kraj okupowany, lecz jako „Nebenland" Reichu, który im się dostał po zniesieniu Państwa Polskiego. Na zapytanie prokuratora, czy nie uważa, że samo to zniesienie żywego organizmu państwowego było już przestępstwem przeciwko prawom międzynarodowym Buehler z całą bezczelnością odpowiedział: „Nie!".

Co do ołtarza Wita Stwosza Buehler podaje, że decyzja w sprawie wywiezienia ołtarza wyszła w roku 1940 od Hitlera, który według słów zastępcy Franka powodował się troską zabezpieczenia ołtarza przed skutkami nalotów. Na czele ekspedycji, która miała ołtarz przewieźć do Norymbergi, stał nadburmistrz tego miasta Seppel, który w okresie kapitulacji Niemiec popełnił samobójstwo. Zapytywany w sprawie zniszczenia pomników w Krakowie i Warszawie, Buehler odpowiedział, że było to konieczne ze względu na akcję wojskową.

Pośpieszył jednak dodać w obawie o własną skórę, że akcji tej nie pochwalał, jak również, że nie godził się z metodami celowego obniżania poziomu kultury polskiej, zwalając w tym wypadku winę na niemieckie ministerstwo informacji w Berlinie.

Buehler starał się kilkakrotnie wybielać Franka, jednak za każdym razem musiał wysłuchać tak przekonywującego argumentu z pamiętników swego ex-szefa, że zrezygnował z niefortunnej obrony.

Szkoła techniczna w Akwizgranie wylęgarnią narodowych socjalistów

NORYMBERGA (PAP). Przedstawiciele partii komunistycznej i socjaldemokratycznej zażądali od władz zamknięcia niedawno otwartej wyższej szkoły technicznej w Akwizgranie, motywując to tym, że szkoła ta jest wylęgarnią narodowych socjalistów. Bezpośrednią przyczyną tego wystąpienia jest bezczelne zachowanie się studentów tej uczelni, którzy odmówili wypowiedzenia swej opinii o procesie norymberskim, czego zażądały od nich wojskowe władze okupacyjne. Odmowę swą hitlerowcy motywują tym, że wypowiedzenie się o tym procesie uważaliby za będące poniżej ich godności. Jak widać, dotychczas wysiłki zmierzające do wyplenienia hitleryzmu drogą propagandy i perswazji są wciąż jeszcze za mało skuteczne.

Bombaj wraca do normalnego życia

Anglia zapowiada ostry kurs

BOMBAJ (AFP). Życie w mieście powróciło do normy i miasto przybiera zwykły wygląd. Przeszło 100.000 robotników przemysłu włókienniczego podjęło dziś pracę. Porządek został przywrócony również w urządzeniach morskich królewskiej marynarki hinduskiej w Bombaju i Karachi.

LONDYN (SAP). Podsekretarz lotnictwa John Strachey nadał drogą radiową do dowództwa brytyjskich sił lotniczych ostrzeżenie, że na przyszłość żadne bunty ani strajki nie będą tolerowane. Dodał również, że stanowisko władz w stosunku do dotychczasowych strajków na tle niezadowolenia ze zbyt wolnego tempa demobilizacji wywołało duże niezadowolenie w oddziałach, które pozostały karne.

Strachey zaznaczył, że akcja demobilizacyjna zostanie przyśpieszona i na 30.IV rb. będzie zwolnionych 54 proc. lotników i 52 proc. marynarzy.

Egipcjanie domagają się wycofania wojsk brytyjskich

MOSKWA (PAP). Komentator radia moskiewskiego, omawiając sytuację w Egipcie, podkreślił, że naród egipski miał nadzieję, iż koniec wojny przyniesie mu spełnienie jego aspiracyj narodowych: a przede wszystkim zapewni mu niepodległość. Ostatnio odbyły się burzliwe demonstracje w Kairze, Aleksandrii oraz w innych częściach Egiptu.

Ostatnia demonstracja w Kairze, kiedy tłumy zebrały się naprzeciwko koszar, w których mieściły się wojska brytyjskie, nosiła charakter pokojowy, chociaż skierowana była przeciwko obecności wojsk brytyjskich w Egipcie. Na prowincji odbyły się również strajki i burzliwe demonstracje.

Ostatni kryzys rządowy w Egipcie wynikł z powodu żądania ludności wycofania wojsk brytyjskich oraz rewizji traktatu anglo-egipskiego.

—o—

Nowy rząd Iraku

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bagdadu, że Tawfik Assuwaidi utworzył nowy rząd, w którym objął stanowisko premiera i ministra spraw zagranicznych. Kryzys rządowy trwał 24 godziny.

Kontrola nad wyborami w Grecji

ATENY (AFP). Prezes delegacji amerykańsko-francuskiej dla kontroli nad wyborami w Grecji, które odbędą się 31 marca, przybyli do Aten.

Listy Napoleona sprzedane na licytacji

LONDYN (AFP). Pięćdziesiąt odręcznych listów Napoleona do jego pasierba Eugeniusza Beauharnais zostało wczoraj sprzedanych w jednej z sali licytacyjnych Londynu za cenę 420 funtów szterlingów. W tych listach, w których mowa jest o planach względem Europy środkowej i instrukcjach wojskowych dotyczących Niemiec Napoleon wydaje rozkaz spalenia miast i wsi niemieckich w razie najdrobniejszych objawów nieposłuszeństwa.

Tego samego dnia została sprzedana kolekcja, składająca się z 30 listów hitlerowskich, która zawierała dwa listy podpisane przez Hitlera a resztę przez Hessa, Kesserlinga, Keitla i Ciano. Za kolekcję tę zapłacono 55 funtów.

Francja liczy na pomoc USA

PARYŻ (AFP). Herve Alphand, generalny dyrektor spraw gospodarczych, oświadczył dziś na konferencji prasowej, że wymiana towarów jest jednym z podstawowych warunków bezpieczeństwa międzynarodowego i odbudowy świata.

Pertraktacje rozpoczynające się w Waszyngtonie między min. Blumem a rządem amerykańskim mają na celu zbadanie możliwości pomożenia Francji w odbudowaniu i zmodernizowaniu jej gospodarki rolnej i przemysłowej. Gdyby Francja nie otrzymała pomocy, na którą liczy, wówczas jej plany importu musiałyby ulec dalszej redukcji.

Wiec PPS w Marsylii

MARSYLIA (SAP). W sali francuskiej partii socjalistycznej SFIO w Marsylii odbył się wiec, zorganizowany przez PPS we Francji.

Po przemówieniu tow. Józefa **Pyrchoła uchwalono rezolucję wyrażającą solidarność z C.K.W.-P.P.S. w kraju i potępiającą sanacyjną działalność pseudo pepesowskiej grupy Barana.**

Marokko przeciw gen. Franco

CASABLANKA (AFP). Dziś rano ukazały się na murach miasta liczne napisy w języku francuskim i hiszpańskim, żądające zniesienia konsulatów frankistowskich w Maroku oraz zerwania z rządem gen. Franco. W niedzielę po południu odbyły się w mieście manifestacje republikańskie dla uczczenia pamięci Garcii i towarzyszy, rozstrzelanych przez frankistów w Madrycie.

Z Norymbergi

Obrońcy przygotowują się

Film radziecki o okrucieństwach Majdanka i Oświęcimia

NORYMBERGA (AFP). Dzisiejsze ranne posiedzenie było poświęcone ustaleniu przepisów dla obrony w związku z udzielaniem pozwoleń na sprowadzanie świadków odwodowych oraz składanie dokumentów na rzecz oskarżonych. Przemawiać mają wkrótce obrońcy Ribbentropa i Keitla.

Doktór Horn adwokat Ribbentropa, prosi o wezwanie gen. Koestringa, b. attache militaire ambasady niemieckiej w Moskwie, obecnie aresztowanego i przebywającego w Norymberdze. Generał Rudienko sprzeciwia się dopuszczeniu tego świadka.

Horn prosi również o wysłuchanie w charakterze świadka profesora Karola Burckhardta, przewodniczącego Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz Churchilla, którego słowa miały spowodować Hitlera do rozpoczęcia przygotowań wojennych, żąda też wysłuchania b. admirała Szustra, który może stwierdzić, że traktat morski między Niemcami a Anglią był dziełem Ribbentropa. Żądanie to zostaje odrzucone.

Ribbentrop prosił o dymisję

Wówczas obrona prosi o wezwanie dra Pawła Szmidta, b. ministra Rzeszy, który może zeznać, że Ribbentrop pięć czy sześć razy prosił o dymisję i chciał wstąpić do wojska. Sir David Maxwell zgadza się na tego świadka. Archiwista ministerstwa spraw zagranicznych ma zaświadczyć, że hr. Ciano prowadził dwa pamiętniki zupełnie różne i wszystko, co zostało zaczerpnięte z tych dokumentów, nie powinno być wiarygodnym materiałem dla sądu.

Również Daladier — mówi dalej adwokat niemiecki — mógłby zjawić się przed sądem albo dać piśmienne zeznania. Prokurator nie zgadza się na tego świadka, jak również na markizę i markiza de Polignac i hrabiego Castellano, przyjaciół Ribbentropa.

Po przerwie adw. Horn prosi przewodniczącego o powtórzenie zarzutów ciążących na jego kliencie.

Prokurator cytuje: pogwałcenie traktatów, podżeganie do antysemityzmu i prześladowanie Żydów, zorganizowanie „batalionów Ribbentropa" w celu rabunku dzieł sztuki w podbitych krajach. Prokurator nie sprzeciwia się powołaniu na 19 dokumentów zdobytych przez obronę Ribbentropa, wątpi jednak czy temu ostatniemu uda się dobyć numer „Daily Telegraph" z dn. 31 sierpnia, w którym zamieszczone zostało oświadczenie Ribbentropa do Hendersona, dementujące piśmienne oświadczenie Hendersona do Ribbentropa.

Wstrząsający film

NORYMBERGA (PAP). Trzy miesiące trybunał wraz z całym personelem oraz amerykańscy i europejscy dziennikarze dzień po dniu, nie licząc krótkich przerw, słuchali dziejów najbardziej ponurej zbrodni, jaką kiedykolwiek oglądał świat i której imię — hitleryzm. Dokument w postaci filmu, którym zakończył prokurator radziecki Smirnow swoją mowę oskarżycielską o zbrodniach dokonanych na ludzkości, posiadał bardziej sugestywną moc oddziaływania i więcej powiedział o zbrodniczej ideologii hitleryzmu niż przeszło dziesięć milionów słów, przekazanych od początku procesu przez korespondentów prasy światowej do swoich pism.

Obiektyw aparatu utrwalił na taśmie wszelkie rodzaje wyrafinowanych tortur, jakie zadawali swoim ofiarom kaci spod znaku swastyki.

Piekielna artymetyka nieznana nigdy przedtem w cywilizowanym świecie. Kijów, Charków, Rostów — kolejne etapy męczeństwa, zagłady, tortur i palenia ludzi żywcem. Dziecko, któremu przed śmiercią wycięto pięcioramienne gwiazdy na piersiach i na czole. Niemowlę przygwożdżone bagnetem do kołyski. Gdy ukazuje się na ekranie tak dobrze nam, Polakom, znany wyraz: Majdanek, w przepełnionej sali Trybunału rozlega się szmer. Majdanek, a zaraz po nim Oświęcim — dwa największe hitlerowskie zakłady śmierci, gdzie nie dano ani chwili wytchnienia.

„Tatusiu, jeszcze, jeszcze"

Anglosasi, Francuzi, Holendrzy, Belgowie słuchają z natężoną uwagą słów biegnących z głośnika i tłumaczonych od razu na język angielski, francuski, niemiecki, patrzą na przesuwające się przed ich oczami długie szeregi 144 baraków, na wysokie kominy krematoriów, i na piece, wielkie, fachowo zbudowane piece Majdanka, w których spalono 1.380.000 ludzi z całej Europy. Na zebranych jeszcze większe wrażenie sprawiają martwe przedmioty: stosy pozdzieranej z trupów odzieży, 820.000 par obuwia (ileż w tym pantofelków dziecinnych), zabawki wyrwane z drżących rączek, bezmyślnie uśmiechnięte, które powędrują do Rzeszy, aby bawić tam małe Grety i Elzy i inne hitlerowskie dzieci.

Wspomina o nich akt oskarżenia, kiedy mówi o 9-letniej córce komendanta obozu w Japowie, Wilhausa, która klaskała w dłonie: „Tatusiu, jeszcze, jeszcze!", kiedy jej ojciec zabawiał się strzelaniem do podrzucanych w powietrze małych dzieci. Włosy kobiece w Oświęcimiu. 7.000 kg włosów, które oddało przed śmiercią męczeńską 140.000 zamordowanych kobiet. Włosy upakowane z niemiecką pedanterią w wielkie wory jako surowiec do wyrobu butów dla niemieckich morderców w łodziach podwodnych.

Nie kończy się na tym pasmo męczeństwa polskiego w filmie radzieckim. Jest jeszcze i pokój kaźni w Poznaniu z gilotyną, jest i słynna fabryka mydła we Wrzeszczu, ze skrzyniami pełnymi ciał i odrąbanych głów. Gaśnie ekran. Na sali płoną znów neony. Jest chwila grobowej ciszy przed gwarem poprzedzającym przerwę. Z niedającym się opisać wstrętem wszyscy patrzą w stronę ławy oskarżonych. Na nich zdaje się jednych na sali film nie wywarł wrażenia. Może dlatego, że większość na czele z Goeringiem i Hessem unika ostentacyjnie patrzenia na ekran.

Sprawa polska dokładnie omówiona

NORYMBERGA (AFP). Prokurator Maxwell nie ma nic przeciwko powołaniu się na pewne dokumenty złożone przez adw. Nelta, obrońcę Keitla.

Pułkownik Smirnow zabiera głos i rozpoczyna oskarżenie w sprawie zbrodni popełnionych przez hitlerowców w Europie Wschodniej, a mianowicie w Jugosławii, Czechach i Polsce.

NORYMBERGA (PAP). Mimo znacznego skrócenia na prośbę przewodniczącego Lawrence'a mów oskarżycielskich przez prokuratorów radzieckich wszystkie dokumenty dotyczące sprawy polskiej zostały w całej pełni zachowane i odczytane przez oskarżycieli radzieckich.

Generał Franco dorósł

do roli wojennego przestępcy

Generał Franco — „führer" faszystowskiej Hiszpanii — w ostatnich dniach wojny, gdy państwo jego mocodawcy waliło się z trzaskiem, chytrze „przystąpił" do bloku aliantów. Zdawało mu się, że wystarczy krótki okres nieszczerej ekspiacji, aby zapomniane zostały stare jego, przedwojenne jeszcze grzechy przeciwko demokracji, grzechy, które w okresie wojennym pomnożyły się wielokrotnie.

Generał Franco — pomylił się, ale niezupełnie. Pomylił się dlatego, że świat cały pamięta dobrze jego ideologiczny rodowód, pamięta jak w krwi utopił hiszpańską demokrację, wespół z najemnymi żołdakami Hitlera i Mussoliniego. Pamięta również świat, a pamięć tą odświeżył przewód sądowy w Norymberdze, jak hiszpański „führer" w czasie wojny współpracował z niemieckim — „führerem" i z włoskim — „duce". Pamięta o tym wszystkim świat demokratyczny... i protestuje, manifestuje, domaga się, żąda...

I na tym narazie koniec.

Republikański rząd emigracyjny — nie doczekał się jeszcze uznania. Mocarstwa główne, nie mówiąc o państwach mniejszych — nie kwapią się z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z państwem jawnie faszystowskim Franca. Mało tego — w kuluarach wielkiej polityki wybuchły już pomniejsze skandale — a to, że jakiś tam rząd sprzedał generałowi Franco — bombowce, a to, że inny — prowadzi z nim normalną handlową wymianę.

Znowu protesty, demonstracje, potępienie i żądania. A hiszpański „wódz" najspokojniej w świecie panuje. A żeby mniej trochę razić, ażeby stłumić nieco te protesty, te demonstracje i potępienia — myśli skryć się za monarszy płaszcz don Juana, który nagle wypłynął z zapomnienia.

A póki co, póki rozmowy nie przyniosły konkretnych wyników — generał Franco udziela jawnej pomocy faszystom całego świata, a przede wszystkim niemieckim, osłania ich zbrodnię „politycznym" prawem azylu. Póki co — żelazną dłonią gniecie wszelkie wolnościowe odruchy.

Z ręki kata — w tych dniach zginęli hiszpańscy republikanie, ludzie, którzy nie tylko o wolność swego narodu walczyli, którzy krwawili i o „waszą wolność" — o wolność Francji, we francuskim ruchu oporu. Gen. Franco przyzwyczaił się już do protestów, wolałby ich być może nie słyszeć, ale ostatecznie... niech gadają. Gadali i w latach wojny domowej w Hiszpanii, a skończyło się na „nieinterwencji" — swoistym hiszpańskim Monachium. Generał Franco, który od dawna słyszy pogróżki — nigdy nie spełniane, wierzy, że wolno mu spokojnie i bez trwogi prowadzić swoją politykę faszystowską, narazie w małym masztabie. A potem... potem, co Bóg zdarzy.

Problem Hiszpanii gen. Franco dorósł już do rozstrzygnięcia. Nie wystarczą tu półśrodki, nie wystarczą tu platoniczne protesty, ani nawet nieprzyjęcie do O. N. Z. Gen. Franco kpi w żywe oczy z demokratycznej opinii świata, kpi i nuża się we krwi swoich republikańskich ofiar. Problem Hiszpanii gen. Franco dorósł już do tego, aby jeśli nie pojedyńcze państwo — to Organizacja Narodów Zjednoczonych wkroczyła całym swym autorytetem, jeśli trzeba zbrojnym ramieniem. Nie po to walczyli żołnierze alianccy o wolność świata, aby Hiszpanom wolność ta była odjęta. Nie po to padł faszystowski potwór, aby faszystowski potworek mógł nadal istnieć — i szykować nowy najazd na świat.

Gen. Franco dorósł do roli przestępcy wojennego, który winien odpowiadać przed Międzynarodowym Trybunałem. Hiszpania dorosła do tego, by otrząsnąć się z faszystowskiego plugawstwa — i stać się wolną republiką.

L. LESSEL.

Krytyczna sytuacja polityczna

we Włoszech

RZYM. ((SAP). — Prasa włoska omawia rokowania alinckie na temat zagadnień konstytucyjnych, które mogą doprowadzić do nowego kryzysu rządowego.

Według wiadomości z Waszyngtonu, rząd amerykański wywiera silny nacisk na premiera de Gasperi w kierunku ostatecznego wypowiedzenia się za monarchią lub republiką.. Ambasador USA w Rzymie, Kirk, jest za ograniczeniem prerogatyw Konstytuanty do spraw czysto konstytucyjnych.

Wczoraj dokonano wyboru władz secesyjnego odłamu partii „C. yn i" pod nazwą „ruchu demokratyczno-republikańskiego. Wicepremier Parri i min. Lamalfa mają nadzieję, że partia ich zdoła przeciągnąć wielu dotychczasowych zwolenników chrześcijańsko-demokrotycznej partii de Gasperi'ego, licząc się w szczególności z poparciem włoskich sfer intelektualnych. Partia zamierza iść do wyborów z własną listą.

Rozdanie nagród

zwycięzcom wyścigu pracy

Dzień 23 lutego stał się dla robotniczej Łodzi wielkim świętem, poświęconym uczczeniu zwycięzców pierwszego wyścigu pracy załóg fabryk włókienniczych. W pięknie udekorowanej sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury zebrało się ponad 1000 przedstawicieli niemal wszystkch fabryk włókienniczych w Polsce.

Gorące gratulacje zwycięskiej załodze złożyli przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, robotniczych i pracowniczych przemysłu włókienniczego i organizacji młodzieżowych. Mówcy podkreślili osiągnięcia demokracji w Polsce w dziedzinie politycznej i gospodarczej, przewyższające niejednokrotnie wyniki pracy w państwach znacznie więcej uprzemysłowionych.

Wyścig obecny całego świata pracy w Polsce, to wyścig o Polskę Demokratyczną, stwierdza sekretarz WKPPS tow. Wachowicz. W tym wyścigu jedno z czołowych miejsc zajmuje świat pracy w Łodzi. Różnimy się często w drobnych sprawach lecz w obecnym okresie wszelkie drobne sprawy muszą iść na bok. Klasa robotnicza zdała egzamin, jednym z przejawów tej jednomyślności jest obecnie wyścig pracy w odbudowie gospodarczej kraju i do tej jednomyślności, do ogólnego wyścigu nad odbudową Polski Demokratycznej wzywamy cały naród bez wyjątku.

Z kolei serdecznie gratulował zwycięzcom i całej polskiej klasie robotniczej, przedstawiciel Marsz. Rokossowskiego gen. mjr. Karepin.

Na podium wchodzi delegacja zwycięskiej załogi fabrycznej daw. fabryki Eitingona. Sekretarz generalny Związku Zawodowego Włókienniczego tow. Stawiński wśród oklasków wręcza przewodniczącemu rady zakładowej ob. Bękowi piękny haftowany sztandar przechodni ze słowami: Wręczam wam sztandar, jako zwycięzcom tego pierwszego wyścigu pracy włókniarzy, abyście go z rąk swych nie oddali, aby wasze wysiłki pozwoliły zdobyć go na własność" Następnie wchodzi delegacja robotników daw. fabryki Kieriga z Bidowy na Dolnym Śląsku, załogi, która zajęła drugie miejsce w wyścigu.

Następnie wręczona została nagroda robotnikom z daw. firmy Steinerta, którzy zajęli trzecie miejsce, osiągając 121 proc. planu. Na mównicę wchodzą kolejno przedstawiciele załóg fabrycznych bawełnianych, dawn. Scheibler i Grohman, Poznański, Geyer, Horak Steinert, Biederman, Eitingon, Buhle z Łodzi, Krusche i Ender z Pabianic, Zgierskiej Manufaktury ze Zgierza, Schlosserowskiej Manufaktury z Ozorkowa i Dzieriga z Bielowy na Dolnym Śląsku, deklarując w imieniu dziesiątków tysięcy robotników tych zakładów dalszy udział w wyścigu w następnym okresie, względnie przystąpienie do wyścigu.

Po deklaracjach zastępca nacz. dyr. Centr. Przem. Wł. inż. Babiński zapoznał zebranych z organizacją następnych stadiów w wyścigu pracy, który stał się dzięki dotychczas osiągniętym wynikom jednym z najważniejszych czynników odbudowy kraju.

Co słychać w Wydziale Aprowizacji

Buty na IV kupon - Czy chleb na drożdżach?

(S. J.). W dniu wczorajszym bawił w Łodzi minister Apr. i Handlu — Sztachelski. Celem wizyty było zorientowanie się w funkcjonowaniu łódzkiego aparatu aprowizacyjnego. Minister dokonał lustracji szeregu placówek rozdzielczych, specjalnie interesując się kwestią zaopatrzenia ludności w chleb.

SYTUACJA MĄCZNA I ZBOŻOWA

W związku z trudnościami zbożowymi — brakiem żyta — Wydział Aprowizacji spowodował przejście na wypiek pieczywa pszenno-[illegible]wego 96 proc. Dzięki obywatelskiej postawie pracowników i Rady Załogowej społemowskiego młyna „Spójnia" w Pabianicach — Łódź posiada już 136 t. mąki, co pozwoli na regularne po krótkiej przerwie zaopatrywanie ludności w chleb. Od dnia dzisiejszego sklepy rozdzielcze wydawać będą pieczywo kartkowe.

Pracownicy młyna „Spójnia" przez dwie pełne doby, bez [illegible] dokonywali przemiału w zrozumieniu naglących potrzeb miasta. Bezwzględnie należy im się za to publiczne uznanie.

Świadczenia rzeczowe wpływają w dalszym ciągu aż nadto skromnie, nie pokrywając nawet potrzeb wojskowości i milicji.

CZY „ZŁO KONIECZNE?"

Łódzki Wydział Aprowizacji rozpoczyna ściągnięcie z Pomorza Zachodniego 10.900 t. zboża, przeznaczonych dla Łodzi z daru Armii Czerwonej. Zasadniczo akcją sprowadzenia tych zapasów zajmuje się C. Z. P. W. — lecz mimo to Wydział celem usprawnienia akcji czyni wszystko, aby dopomóc w zorganizowaniu ekipy, dostarczeniu taboru samochodowego, paliwa i pieniędzy.

Niestety — mimo, że w Łodzi znajdują się tysiące samochodów, będące w posiadaniu firm i instytucji — niechętnie idą one na rękę odpowiednim władzom i niechętnie honorują zlecenia Urzędu Samochodowego.

Tak np. w dniu wczorajszym wyjechać miały na Pomorze 2 komisje celem przejęcia zapasów zbożowych. W związku z decyzją prez. Mijala — Woj. Urz. Samoch. wydał odnośne polecenia. Jak d[illegible] — delegacje nie zdołały wyjechać z Łodzi, ponieważ jakoby nie było środków transportowych. Wydaje nam się, że dość jest w Łodzi aut i że słuszniejszym byłoby zabezpieczenie sytuacji aprowizacyjnej miasta od „raidów" samochodowych w okolicach rozrywkowych lokali...

Pozwalamy sobie mieć nadzieję, że te firmy, instytucje czy osoby prywatne, które dostaną wezwanie Urzędu Samoch. nie będą traktować tej kwestii jako „rekwizycji" czy „zła koniecznego".

Chodzi o chleb dla całej Łodzi!

BUTY NA IV KUPON REJ. KAT. „W".

W ramach zaopatrzenia kartkowego w odzież i obuwie Wydział uzyskał zwolnienie na 154.000 par butów skórzanych. W Łodzi znajduje się w chwili obecnej 80.000 par. W związku z tym w pierwszym rzędzie zaopatrzeni zostaną pracownicy skupieni w największych łódzkich zakładach pracy. Brakującą ilość obuwia nadeślą w najbliższych dniach okręgi — krakowski i pomorski, po czym Wydział przystąpi natychmiast do rozdziału obuwia między wszystkich posiadaczy kart „W" za pośrednictwem sklepów miejskiej sieci rozdzielczej.

Buty wydawane będą na IV kupon rejestracyjny kat. „W" — zarówno męskie jak damskie i dziecinne, według życzeń uzgodnionych z możliwościami.

GIĘTKIE CENY „SZTYWNE"

Niezbyt pomyślną wiadomością będzie fakt poważnego wzrostu cen przewidzianych swego czasu okólnikami Min. Apr. i H. na wyroby włókiennicze i obuwie.

W związku z tym, że wytwory amerykańskiej produkcji, nadchodzące do Polski za pośrednictwem UNRRA (za wyjątkiem odzieży uży[illegible]) nie są — jak niektórzy przywykli przyjmować — darami, a trzeba za nie płacić — ministerstwo Żeglugi i Handlu zagr. musi przeprowadzać taką politykę, która wpłynie na stabilizację warunków handlu. Stąd też zwyżka cen „sztywnych". Jeśli chodzi o wyżej wspomniane obuwie — ceny jego wynosić będą:

1) buty męskie w sprzed. detal. 420 zł. (z tego 350 zł. potrąca min. Żegl. i Handlu Zagr., 70 zł. [illegible]zymuje min. Apr.).
2) buty damskie — 335 zł.,
3) buty dziecinne — 290 zł.

CHLEB NA DROŻDŻACH?

Jak wiadomo — do wypieku chleba żytniego używa się kwasu. W związku z koniecznością wypieku chleba pszenno - razowego ustalono, że reakcja kwasu na mąkę pszenną jest niekorzystna. Aby podnieść jakość smaku, należałoby piec na drożdżach. Na 200 kg. mąki potrzeba pół kg. drożdży. Kalkulacja kosztów wzrosła by o 40 gr. na bochenku.

Ze sfer fachowych wypłynął wniosek, aby dodać drożdże do chleba, licząc po 5 zł. za 2 kg. bochenek zamiast 4.70 zł., tym więcej, że przy masowym wykupie pieczywa kartkowego już obecnie z powodu braku bilonu niejednokrotnie nie jest się w stanie wydać 30 gr. reszty.

Ponieważ Wydział nie ma prawa zmieniać ustalonych cen nawet gdy chodzi o grosze — naczelnik Wydziału przedstawi wniosek do dyskusji i decyzji Ministerstwa. Wydaje nam się, że gdyby nie znaleziono innego wyjścia, należałoby polepszyć jakość chleba nawet kosztem 15 gr. na kilogramie.

O lepszy los matki karmiącej i niemowlęcia

Kobieta w dobie dzisiajszej ma do spełniania szereg obowiązków takich, które w czasach bardziej odległych nie obowiązywały jej.

Dziś żąda się od kobiety, aby poza biologicznymi obowiązkami, jak rodzenie i wychowywanie dzieci, pracowała zawodowo, społecznie i politycznie. Żądania te są słuszne i przez same kobiety zostały wywalczone.

Skoro zgodziliśmy się z tym, musimy tak ułożyć warunki bytowania kobiety, aby mogła wszystkie te swoje obowiązki spełnić należycie, bez uszczerbku dla siebie i potomstwa, a z prawdziwą i głęboką korzyścią dla społeczeństwa.

Sprawa ta jest przedmiotem troski rządu naszego i organizacji kobiecej, jaką jest Społeczno-Obywat. Lga Kobiet.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Zdrowia opracowuje projekt ustawy, która ma objąć całokształt opieki nad matką ciężarną i niemowlęciem. Ustawy tej świat kobiecy oczekuje z niecierpliwością. Śród szeregu zarządzeń, przewidzianych ustawą, na uwagę zasługuje rozporządzenie, że każde niemowlę ma otrzymać wyprawę. Społ.-Obyw. Liga Kobiet już przygotowuje się do masowego wykonywania tych wyprawek w specjalnych warsztatach pracy, w których będzie mogło znaleźć zatrudnienie dużo kobiet, zmuszonych wskutek wojny całkowicie na swych barkach dźwigać ciężar utrzymywania rodzin.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w sprawie opieki nad matką i dzieckiem formułuje swój pogląd następująco: „Matki karmiące powiny otrzymywać, bez względu na to, czy pracują czy nie — przydziały aprowizacyjne przewidziane dla ciężko pracujących. Dzieci w wieku nauki powinny otrzymywać kartki żywnościowe I kategorii dziecięcej". Tutaj akcja Społ.-Obyw. Ligi Kobiet zbiega się z intencjami rządu, bo propaguje wśród gospodyń wiejskich sprawę dostawy kontyngentów mlecznych dla dzieci w miastach, dożywianie wspólnym wysiłkiem dzieci w szkołach i dziecińcach wiejskich.

Ustawowa opieka nad matką i dzieckiem, sprawowana przez rząd, a wspierana w praktycznym wykonaniu przez czynnik społeczny, w rezultacie doprowadzi do tego, że kobieta wszystkie swoje zdolności twórcze będzie mogła wykorzystać dla duchowego i materialnego wzbogacenia całego społeczeństwa

J. Święcicka.

Rezolucja Zjazdu Nauczycieli

I. Wojewódzki Ziazd Nauczycieli zorganizowany przez Nauczycielską Międzypartyjną Komisję Porozumiewawcza Miasta Łodzi podkreśla konieczność skonsolidowania się całego społeczeństwa w obronie osiągniętych zdobyczy demokratycznych i przeciwstawiania sie wszelkim zakusom reakcji, zmierzającej do rozbicia obozu demokracji i osłabienia tempa politycznej i gospodarczej odbudowy Polski Ludowej.

II. Ziazd, mając na uwadze konieczność demokratyzacji oświaty i udostępnienia jej masom pracującym, domaga się szybkiej realizacji reformy szkolnej:

a) budowy 8-letniej szkoły podstawowej,
b) budowy jednolitej szkoły średniej, opartej na 8-letniej szkole,
c) rozbudowy szkolnictwa zawodowego i wykorzystania w tym kierunku wielkich ośrodków produkcji, transportu i spółdzielczości,
d) realizacji bezpłatności i powszechności szkoły,
e) rozbudowy burs i zwiększenia ilości stypendiów dla niezamożnej młodzieży,
f) ochrony młodzieży szkolnej, a szczególnie młodzieży szkół średnich, przed wpływami reakcji, usiłującej uczynić z niej narzędzie dla swych politycznych celów.

III. Biorąc pod uwagę stanowisko i rolę nauczyciela w społeczeństwie oraz prace jego w tworzeniu Polski Demokratycznej, Woj. Ziazd Nauczycieli domaga się takiego zapewnienia bytu materialnego nauczyciela, by mógł wszystkie swe siły oddać szkole i społeczeństwu. Zapewnienie bytu nauczycielowi musi być punktem wyjścia demokratyzacji Szkoły Polskiej. Wobec nienormalnych opóźnień w wypłacie poborów i realizacji przydziałów odzieżowych i żywnościowych, Ziazd kategorycznie domaga się terminowego wypłacania pensji wraz ze wszystkimi dodatkami i szybkiego wydawania przydziałów na terenie naszego województwa. W trosce o zabezpieczenie bytu emerytów oraz wdów i sierot po nauczycielach, Ziazd domaga się rewizji uposażeń emerytalnych i roztoczenia opieki nad wdowami i sierotami, by zapewnić im materialne podstawy bytu.

IV. ZNP był zawszę czołową grupą inteligencji walczącej o postęp i demokrację przez wysuwanie haseł reformy rolnej, szkoły jednolitej, nacjonalizacji przemysłu itd. Dziś, w dobie realizacji tych postulatów ZNP musi pozostać wierny swej tradycji i krocząc w pierwszym szeregu demokracji, przeciwstawić się wszelkim zakusom reakcji, która usiłuje sprowadzić organizację nauczycielską z jej pionierskiej drogi.

V. Ziazd wzywa całe nauczycielstwo do czynnej pracy nad moralną odbudową człowieka - obywatela w pracy nad utrwaleniem fundamentów demokracji w umysłach i duszach społeczeństwa. Współpraca z demokratycznymi organizacjami społecznymi jest jedną z dróg, na której nauczycielstwo odegrać może doniosłą rolę, jako przodująca grupa w pochodzie ku lepszej przyszłości, ku pełnej, rzeczywistej demokracji.

Symfonia Przeznaczenia

czy — Prometejska?

„Tak los kołata do wrót życia!" Tymi słowy miał sam Beethoven określić ów krótki motyw rytmiczny, na którym tematycznie opiera się pierwsza część symfonii C-moll. Wiadomość tę zawdzięczamy przyjacielowi i famulusowi Beethovena, Antoniemu Schindlerowi, który był także jego pierwszym biografem. — Niestety, historia muzyki już dawno przestała uważać wypowiedzi Schindlera za miarodajne.

Wszyscy wielbiciele muzyki Beethovena są jednak pod tym względem zgodni, że piąta symfonia, jedno z najpotężniejszych i najdoskonalszych dzieł mistrza, jest jednocześnie i jednym z najbardziej „osobistych", — że impulsem, pobudką do napisania go były głębokie wewnętrzne przeżycia o charakterze niezwykle tragicznym.

I tę tragedię znamy wszyscy!

Przeciętny, mało muzykalny człowiek nie może sobie nawet wyobrazić bezmiaru nieszczęścia, jakim dla genialnego uzdolnionego muzyka być musi utrata słuchu — owego zasadniczego zmysłu, bez którego, zdawałoby się, muzyk obejść się nie jest w stanie. A w tym wypadku nieszczęście takie spotkać musiało akurat artystę tej miary co Beethoven! Natura żywa, impulsywna, towarzyska, wrażliwa na uroki ziemi, która przemawiała do niego najwymowniej swym tajemniczym językiem dźwięków, głosów i szmerów, które on odczuwał i rozumiał jak mało kto — nagle pogrążona zostaje w otchłani głuchoty i w taki sposób poniekąd odcięta od świata! Mało tego. Wyobraźmy sobie, że sami coś namiętnie lubimy, że coś kochamy, uwielbiamy nad życie — i nagle musimy z tym rozstać się na zawsze, bezpowrotnie. Muzyk, rozmiłowany w wrażeniach słuchowych, w pewnym sensie — żyjący uchem, nagle pozbawiony zostaje możności słuchania śpiewu, rozkoszowania się muzyką, — że nie może usłyszeć nawet wykonania utworów własnych! To jest na prawdę tragedia.

Beethoven był w kwiecie wieku, liczył sobie bowiem lat 30, kiedy „los" w podobnie okrutny sposób „zakołatał do wrót jego życia". Z początku nie zdawał sobie sprawy z tego, co mu zagrażało. Przypuszczał, że ma do czynienia z chorobą, którą da się wyleczyć. I leczył się. Robił wszystko, by złu zaradzić. Niestety! ówczesna medycyna, zdaje się, więcej mu zaszkodziła, niż pomogła. Choroba rozwijała się szybko, pozbawiając go w stosunkowo krótkim czasie słuchu zupełnie.

Szalał z rozpaczy. Napastowały go myśli samobójcze. Przez długi czas nie chciał przyznać się do swego kalectwa nawet najbliższemu otoczeniu. Wstydził się go. Lecz wkrótce wiedzieli o nim wszyscy, i to wcześniej, niż artysta zdecydował przyznać się do niego. Nauczył się rozumieć mowę ludzką z poruszeń ust, towarzyszących artykulacji, ale możliwe to było tylko w specjalnych warunkach! Zresztą głuchy był jak pień.

Lecz nie odrazu i nie łatwo pogodził się ze swym losem. Całkowicie nie pogodził się z nim chyba nigdy. Ale nie poddał się, nie skapitulował.

Mało który z wielkich kompozytorów zdawał sobie tak dobrze sprawę z wielkości swego talentu. 30-letni Beethoven wiedział, co może jeszcze dać światu. Nie zarozumiałość i pycha, lecz świadomość wyższego powołania kazała mu wziąć się z losem za bary. Dziś zdajemy sobie sprawę, o jak [illegible] stawkę chodziło w tej grze. Wiemy, czym jest dla ogólnoludzkiej kultury beethovenowska spuścizna. O ile świat byłby uboższy bez Beethovena!

On, którego nazwisko stało się dziś symbolem najpiękniejszych i najpotężniejszych wzlotów ludzkiego ducha, stanął dosłownie oko w oko przed hamletowskim pytaniem: Być, albo nie być!

Walka o to „być" trwa u niego długo. Zwycięstwo nie było wynikiem jednej przełomowej chwili. Zapasów z Losem nie wygrywa się tak łatwo! Trzeba do tego niezwykłego charakteru, niezwykłej siły woli. Trzeba być nie tylko wielkim artystą, ale i wielkim człowiekiem.

I Beethoven czynem swojego życia dowiódł, że te przymioty ducha posiadał w stopniu najwyższym i dlatego uwielbiamy go dziś za jedno i za drugie.

Symfonia C-moll jest właśnie twór czym wyrazem tej walki i tego zwycięstwa! Utwór ten krystalizował się w jego duszy dość długo. Symfonia, napisana w roku 1808, pierwszymi pomysłami sięga blisko 8 lat wstecz! W ostatecznej koncepcji powstało jednak dzieło wielkie. Jest ono pomnikiem zwycięstwa Woli nad przeszkodami potężnej lecz ślepej natury. To nie Los stuka do bram życia w zagadkowym temacie części pierwszej utworu — to sam twórca łomocze do Losu! Jak mityczny Prometeusz, dla ludzi, zmierzył się Beethoven z swym losem o ogień swego geniuszu dla świata!

Walka ta rozegrała się w najgłębszych pokładach duszy ludzkiej — i trwała tak długo, dopóki Wola nie zamanifestowała się w utworze, który jest najdoskonalszym może w sztuce wyrazem triumfu człowieka nad przeznaczeniem.

Część pierwsza symfonii C-moll jest wyrazem tych zmagań. Refleksyjną, pełną głębokiej zadumy część drugą — tłumaczyć sobie można jako moment wytchnienia. W demonicznym scherzo części trzeciej dosłuchać się można jakby repryzy duchowej walki z części pierwszej, ale już pełnej wewnętrznej mocy i pewności całkowitego i nieodwołalnego zwycięstwa! Dlatego dopiero w finale, pełnym dionizyjskiego uniesienia—uderza artysta w pieśń triumfu, pełną jednocześnie prometejskiej wesołości Tytana, który cel zamierzony osiągnął, nie dał się jednak przykuć łańcuchem do skał Kaukazu!

Na komentarz duchowy do tego dzieła wysilały się różne umysły. Potomność określa je mianem Symfonii Przeznaczenia. Czy jednak miano — Prometejskiej, nie byłoby dla niego jeszcze właściwsze?

ST. WOYNA - GWIAŹDZIŃSKI

Jak prowadzona jest walka z faszyzmem japońskim

Rozwiązanie Stowarzyszenia Czarnego Smoka — Mac Arthur i Rada Aliancka

Na początku stycznia rb. Najwyższy Komendant Aliancki w Japonii, gen. Mac Arthur, nakazał rozwiązanie wszystkich stowarzyszeń, które podczas lub przed wojną szerzyły idee faszystowskie. Nakazał także usunięcie z urzędów wszystkich osób, które „pobudzały naród japoński do dokonania podstępnego i fatalnego zamachu na pokój światowy.

Dekret wymienia przede wszystkim oficerów marynarki i armii japońskiej, członków „Kanpeitai (policji wojskowej, na której spoczywała odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa japońskiego) oraz dawnych gubernatorów terenów okupowanych. Na liście tych stowarzyszeń, figuruje przede wszystkim „Stowarzyszenie Czarnego Smoka", Japońska Liga Rozwoju Intelektualnego oraz 24 inne organizacje, których duchem i ideą przewodnią była ksenofobia, oraz przeciwstawianie się wszelkim formom rządów demokratycznych.

Obecny gabinet japoński uformowany został przez Barona Schideharę, męża stanu od dawna hołdującego zasadom liberalnym, i którego lojalność nie podlega żadnej wątpliwości. Rząd został ukonstytuowany w październiku ub. r. po rozwiązaniu gabinetu ks. Higashikuni, który podał się do dymisji, nie chcąc, lub nie umiejąc wprowadzić w życie dekretu generała Mac Arthura nakazującego rozwiązanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, uwolnienie więźniów politycznych oraz zniesienie restrykcji, ograniczających wolność myśli, słowa i wyznania.

Od początku swego istnienia gabinet Shidehary musiał walczyć z licznymi przeciwnościami i trudnością opanował problemy, jakie wytworzyły się na skutek aresztowania ks. Nashimoto (członka rodziny panującej) wprowadzenia reformy rolnej i rewizji prawa wyborczego.

TRUDNOŚCI W TOKIO

Na mocy umowy międzynarodowej sprawowanie rządów w Japonii zostało przekazane głównie Stanom Zjednoczonym. Rząd Amerykański założył już kilka specjalnych ośrodków, w których szkolą się kadry oficerów i urzędników cywilnych, zaprawiając się do kierowania Japonią, i jej sprawami gospodarczymi.

Z biegiem czasu zdecydowano że utworzenie wojskowej komisji kontrolnej jest w praktyce niemożliwe do przeprowadzenia i powierzono rządy nad Japonią generałowi Mac Arthurowi przy pomocy rządu miejscowego uznanego przez Najwyższego Komendanta Alianckiego.

W październiku w Waszyngtonie zgromadziła się Komisja Doradcza dla Spraw Dalekiego Wschodu, lecz funkcje Komisji były czysto konsultatywne, przy czym Rosja nie brała udziału w tych obradach.

W rezultacie decyzji, powziętej na konferencji moskiewskiej Komisja Doradcza została zastąpiona Komisją Dalekiego Wschodu. Ta nowa organizacja, w skład której wszedł również ZSRR, wyposażona została w dużą władzę i prawo wglądu w zarządzenia Najwyższego Komendanta. Z biegiem czasu w Tokio utworzona zostanie Rada Aliancka, która będzie stanowiła organ doradczy dla gen. Mac Arthura w przedmiocie sposobów wprowadzania w życie polityki, ustanowionej w Waszyngtonie. Rada będzie składała się z 4-ch członków, mianowicie przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, ZSRR oraz Chin, przy czym prezesurę obejmie gen. Mac Arthur.

NOWY RZĄD JAPOŃSKI

Zezwolenie udzielone Japonii na utworzenie własnego rządu było, oczywiście koniecznością, ale przysparza generałowi Mac Arthurowi wiele trudności. Żaden rząd, uformowany podczas okupacji nie może mieć charakteru stałego, ale — w miarę otrząsania się narodu z pod ciosów klęski — przywódcy polityczni z wrodzoną Japończykom elastycznością, będą się niewątpliwie starać w granicach możliwości — o powrót do dawnej struktury. Ostatnio Najwyższy Komendant stwierdził sam iż rząd japoński „wykazuje mało skłonności w przedsiębraniu fundamentalnych reform demokratycznych".

Z oficjalnych sprawozdań wiadomo, jaka jest treść zarządzeń gen. Mac Arthura, ale nie wiadomo, jak reaguje na nie ludność japońska. Japonia została zdemilitaryzowana, ale pozostanie ona groźbą dla pokoju światowego, aż do chwili zajścia głębokiej przemiany w mentalności jej mieszkańców.

Naród japoński jest od tak dawna przyzwyczajony do rządów autokratycznych zaś jego ostatnie dwa pokolenia tak przesiąkły intensywnie wpajanymi w nie ideami totalizmu, iż byłoby naiwnością przypuścić, żeby mógł on łatwo przystosować się do zasad demokratycznych. Toteż zachodzi poważna obawa, iż w kraju przyjmie się jakiś ustrój pseudo-demokratyczny, w który wcielone będą potężne elementy totalne. Zapobiec temu może chyba tylko długotrwała i konstruktywna okupacja aliancka, podczas której dokonana będzie, tak, jak w Niemczech, selekcja, zmierzająca do wyeliminowania niepożądanych elementów oraz gruntowna reforma szkolna.

Józef Malawski

Wyrok czy premia?

Emilia Seidenspinner, leciwa bo sześćdziesięcioletnia prawie Niemka, była kierowniczką narodowo-socjalistycznego związku niemieckich nauczycielek i wychowawczyń, aż do czasu zniweczenia hitleryzmu w Trzeciej Rzeszy. Ona to stała na czele tych wszystkich niemieckich sił nauczycielskich, które w młode umysły pociech narodu panów miały wtłaczać ideologię brunatnego barbarzyństwa i budzić uwielbienie dla ich wykonawców.

Że robotę swoją wykonywała dobrze, nie trzeba o tym nikogo przekonywać. Wiadome są fakty wyprowadzania dzieci i młodzieży niemieckiej w odświętnych ubraniach i z kwiatami w ręku na uroczystości publicznego wieszania czy strzelania wrogów hitleryzmu. Już w szkole powszechnej wsączano w organizmy i dusze młodego pokolenia jad nienawiści, pychę, butę, zarozumiałość, sadyzm i bestialstwo, tak żeby dostając się do hitlerowskiej organizacji każdy młodzieniec miał już dobrze opanowaną sztukę mordowania i znęcania się nad bezbronnymi.

Zdawałoby się, że po upadku kliki hitlerowskiej pani Emilia powinna dostać to co się jej słusznie należy. Jej dotychczasowa pełna poświęcenia praca powinna znaleźć uznanie w oczach aliantów i uznanie to powinno być realnie ukoronowane odpowiednią porcją lat dobrze zasłużonego odpoczynku za kratami. Można by jeszcze śmiało dyskutować nad tym czy za zorganizowane, stałe, systematyczne i planowe wychowywanie dzieci i młodzieży w duchu hitlerowskim nie należy się obecnie po zwycięstwie demokracji, kara bardziej dotkliwa, taka któraby uniemożliwiła na zawsze szlachetnej wychowawczyni uprawianie tego procederu.

Tymczasem co się dzieje? Matka duchowa hitlerowskiego wychowania cieszyła się pełnią swobody i wolnością w „odradzającej" się Rzeszy. Policja zatrzymała ją dopiero w chwili, kiedy na zebraniu w Wirtemberdze, nakłaniała kobiety niemieckie do reorganizacji i powołania do życia dawnego związku hitlerowskiego, o tych samych przesłankach ideologicznych, tylko pod odpowiednio zmienioną nazwą. Po przeprowadzonej rozprawie i udowodnieniu jej winy została skazana na jeden rok więzienia.

Co oznaczać może ten wyrok? Za co otrzymała ona rok więzienia? Czy za to, że przez kilkanaście lat stała na straży hitlerowskiego wychowania młodzieży w duchu najpotworniejszego bandytyzmu i zbrodniczości? Czy za to, że wykonywała pieczę nad tymi, którzy to wychowanie mieli uskuteczniać, kontrolując czy dość sumiennie wykonują swoje obowiązki? Czy może za to, że wychowanie to prowadzone było na wysokim poziomie i z poczuciem odpowiedzialności za całość i rozwój hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy?

A może zbagatelizowano zupełnie jej zasługi w tej dziedzinie i ten roczek wymierzono jej tylko za to, że usiłowała po pogromie hitleryzmu rozpocząć od podstaw swoje posłannictwo dziejowe, zaczynając znowu od dzieci wszczepiać w ten naród bałwochwalcze przywiązanie do Hitlera i chęć odwetu za doznaną klęskę i upadek? Nie wiemy za co została skazana, ale zastanawia nas, czy JEDEN ROK WIĘZIENIA za takie zbrodnie jest KARĄ CZY PREMIĄ, czy taki wyrok, może i powinien odstraszać zbrodniarzy hitlerowskich od prowadzenia swojej roboty, czy też jest WEZWANIEM do NAŚLADOWANIA niezłomności przekonań szlachetnych matron germańskich, do dziś jeszcze ocierających ukradkiem łzy płynące po wychudzonych twarzach na wspomnienie boskiego Adolfa i jego pomocników, czekających w Norymberdze na sprawiedliwą zapłatę.

KAR.

Następca Trygve Lie

na stanowisku min. spraw zagran. Norwegii

(tg). Minister spraw zagranicznych Norwegii, na miejsce Trygve Lie, który — jak wiadomo — został sekretarzem generalnym ONZ, jest Halvar Lange. Lange urodził się w 1902 r. i jest synem znanego profesora filozofii i nauk społecznych — Fryderyka Alberta Lange. W r. 1929 młody Lange uzyskał stopień naukowy kandydata nauk filologicznych. Pracował przez kilka lat jako nauczyciel. Od r. 1925 do 1926 był członkiem Komitetu Centralnego Norweskiego Związku Młodzieży Socjalistycznej. W latach 1931 — 34 był członkiem zarządu miejskiego i przewodniczącym wydziału szkolnego w Oslo. Od r. 1933 był zastępcą członka Komitetu Centralnego, a od r. 1945 członkiem KC norweskiej partii socjalistycznej. Napisał „Historię ruchu zawodowego w Norwegii" i „Międzynarodówki polityczne 1914 — 1933".

Citrine udaje sie do Japonii

LONDYN (SAP). — Według informacji z brytyjskich kół zawodowych, Walter Citrine i inni przywódcy Światowej Federacji Związków Zawodowych zamierzają po zbadaniu możliwości odbudowy ruchu zawodowego w Niemczech, wyjechać do Japonii.

Kierownicy światowego ruchu zawodowego pragną zapoznać się z sytuacją społeczno - gospodarczą tego kraju oraz ustalić na miejscu warunki pracy związków zawodowych.

6 nowych oddziałów TUR we Francji

PARYŻ (SAP). Silna dotychczas w północnej Francji organizacja TUR rozszerza kręgi swojej działalności i na tereny nie objęte dotychczas akcją wychowania socjalistycznego. Ostatnio powstało 6 nowych oddziałów TUR w okolicach Montceau-les-Mines, które stworzyły razem odrębny okręg TURowy.

Zebrani na zjeździe organizacyjnym okręgu delegaci oddziałów uchwalili rezolucję, w której zgłaszają pełne podporządkowanie się Zarz. Głównemu w W-wie, na czele którego widzą swego dawnego towarzysza pracy TUR-owej, b. delegata CKW-PPS we Francji, tow. dr. H. Jabłońskiego.

Cesarzowa Japonii

szuka popularności

TOKIO (SAP). — Cesarzowa Nagako, za przykładem swego panującego małżonka, którego zwycięstwo aliantów strąciło z piedestału „boskości", demokratyzuje się. W tych dniach odwiedziła ona kilka szpitali i zakład opiekuńczy dla dzieci w Tokio.

Cesarzowa była ubrana w futro, kroju europejskiego, narzucone na niebieskie kimono, bez kapelusza, z włosami ujętymi w przejrzystą siatkę. Towarzyszył jej książę Takamatsu i dwie damy dworu.

Cesarzowa przeprowadziła dokładną inspekcję szpitala i przyjaźnie gawędziła z pacjentami, życząc im „rychłego wyzdrowienia". W oddziale chirurgicznym asystowała przy opatrunku dwunastoletniego chłopca z okropnie oparzonymi rękami.

Przedstawiciel 90 kościołów reformowanych mowi

o wolności religijnej w Polsce

WARSZAWA (SAP). Bawi obecnie w Warszawie przedstawiciel Światowego Zjednoczenia Kościołów Ewangelickich Werner T. Wiekstrom. Reprezentuje on 90 kościołów reformowanych w 30 krajach. Przybył do Polski, celem zbadania warunków, w jakich rozwijają się u nas wyznania reformowane oraz w celu zorientowania się w formach realizacji pomocy dla ludności polskiej. Pomoc zostanie skierowana na ręce przedstawicieli Misji Rady Kościołów Protestanckich w Polsce.

– Przywódcy Kościołów Protestanckich w Polsce – mówi W. T. Wiekstrom – z którymi zetknąłem się tutaj, wyrazili się jak najlepiej o stosunku władz państwowych do tych wyznań.

Mówiąc o pomocy dla Polski, gość amerykański przypomina, że akcja ta zapoczątkowana była dla Warszawy już w roku ubiegłym. Jeżeli jednak ktokolwiek myśli o pomocy UNRRA czy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, to niech będzie pewny, że członkowie Kościołów Reformowanych także brali w niej udział.

– Myśleliśmy najpierw o pomocy moralnej, przekonaliśmy się jednak, że aby dać pomoc moralną, trzeba najpierw dać pomoc materialną. W styczniu kupiliśmy za pół mil. dolarów towarów od wojska. Powód opóźnienia naszej akcji wynika z trudności komunikacyjnych i paszportowych. Wczoraj właśnie – komunikuje W. T. Wiekstrom – otrzymałem telefon z Genewy, że towary są już przygotowane do odbioru dla Polski.

– Gdy wrócę do Genewy – dodaje delegat kościołów amerykańskich – złożę sprawozdanie z wizyty w Polsce. Wtedy świat się dowie, jak naprawdę korzystnie przedstawiają się w Polsce sprawy religijne.

Przed wiosenną akcją siewną

Traktorzyści dołożą wszelkich starań...

W Szkole Obsługi Traktorów Łódzkiego Przedst. Trakt. i Masz. Roln. odbyło się uroczyste zakończenie cztero-tygodniowego kursu brygadierów i traktorzystów.

Uroczystość tę połączono z rozdaniem premii i nagród traktorzystom, którzy w r. 1945 osiągnęli najlepsze wyniki pracy na terenie Rzeczypospolitej.

Ministerstwo Rolnictwa reprezentował główny Pełnomocnik Akcji Siewnej, mjr. Lenkiewicz. Poza tym widzieliśmy m. in. wśród przybyłych gości dyr. Malczewskiego, delegata UNRRA na Polskę, Amerykanina polskiego pochodzenia. Zebranych powitał dyr. nacz. Przedsiębiorstwa inż. Daniel, reasumując następnie wyniki rocznej pracy P.P.T. i M.R., zakończone apelem do nagrodzonych traktorzystów, by nadal jak najwydatniej kontynuowali swe wysiłki i pracowali nad rzeszami swych kolegów celem uaktywnienia wszystkich w pracy o chleb codzienny dla obywateli odrodzonego Państwa.

4.500.000 HA ZIEM ORNYCH NA ZACHODZIE

Następnie głos zabiera Gł. Pełn. Akcji Siewnej, mjr. Lenkiewicz.

— Czas skończyć z prymitywną uprawą ziemi w Polsce. Krajowi dać trzeba maksimum wyżywienia. W pierwszym etapie chodziło o zdobycie maszyn, traktorów, pługów. Obecnie trzeba „osiodłać technikę" przez zorganizowanie kadr fachowych i świadomych traktorzystów. 4.500.000 ha gruntów ornych na Zachodzie oczekuje uprawy. Koni nie ma. Ziemie te nie mogą być stracone gospodarczo, jak nie mogą być stracone politycznie.

1 marca rozpocząć musi wiosenną kampanię o chleb dla mas — potężna armia 8.000 traktorów. Każdy hektar uprawionej ziemi — to kilka metrów zboża, wiele bochenków chleba. W akcji polonizacyjnej Ziem Odzyskanych uzbrojone wiedzą fachową, głęboką miłością do kraju, i społecznym wyrobieniem brygady traktorzystów — odegrać mogą poważną rolę.

Następnie zwracając uwagę na brak paliwa apeluje mówca o oszczędne, umiejętne i uczciwe podejście do maszyny. Przez stratę każdego kilograma paliwa zmniejsza się wykonanie planu, zmniejszają się plony, na co sobie obecnie pozwolić nie można.

750.000 ZŁ. PREMII

Nowa Polska usiłuje wbrew wszelkim trudnościom ocenić i nagrodzić każdą pracę, poprawić w miarę możliwości byt wszystkim tym, którzy ze swej strony nie szczędzą wysiłku w pracy zagospodarowania i zorganizowania zniszczonego kraju.

Tak też między innymi ustalono w ramach akcji siewnej specjalny fundusz premiowy. Najlepsi, najbardziej wydajni traktorzyści, bez pracy których zasiewy nie mogłyby zostać dokonane (tym więcej, że stan pogłowia koni zmniejszył się o przeszło 40 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym) — zostają również premiowani. Przeznaczono na ten cel 750.000 zł. gotówki. Ustalono 15 pierwszych nagród po 10.000 zł., 75 drugich po 5.000 zł. i 75 trzecich po 3.000 zł.

Nagrody te stały się udziałem traktorzystów Białegostoku, Bydgoszczy, Cieplic, Gdańska, Katowic, Kielc, Koszalina, Lublina, Łodzi, Olsztyna, Opola, Poznania i Warszawy.

DZIEWCZYNA NA TRAKTORZE

Nazywa się Łucja Musiałówna, ma lat 21, zdobyła pierwszą nagrodę, zaorawszy w swoim katowickim rejonie 210 ha w akcji jesiennej. Za czasów okupacji pracowała w maj. Łaziska. Niemcy pozostawili jakąś starą maszynę, na której próbowała „szczęścia". Po upaństwowieniu majątku zainteresował się nią katowicki oddział PPT.MR.

Wbrew opinii rodziców, twierdzących „to nie dla dziewczynki" wybrała sobie zawód traktorzystki. — „To tak miło widzieć odwalane skiby czarnej ziemi — bez ludzkiego i zwierzęcego potu" — powiada. Ma rodziców i siedmioro rodzeństwa. Warunki nielekkie. Zdobyła samodzielność. Zdrowa, rosła, opalona dziś jeszcze — tęskni do lata, a na razie — ściska kopertę z premią 10.000 zł. i roi plany, że się teraz ubierze, urządzi. Życzymy jej z wiosną znów pierwszej nagrody.

Wicz.

Dokupił 31 metrów zboża

aby wywiązać się z obowiązku świad. rzeczowych

Realizacja świadczeń rzeczowych na terenie powiatu białkowakiego jest prowadzona z całą energią, przy równoczesnym poparciu uczciwych, chętnych i swój obowiązek dla państwa znających gospodarzy — znikoma ilość opornych zniknęła w całej masie dzielnych i mądrych rolników, którzy nie tylko swoją część oddali, ale równocześnie pomagali i pomagają w akcji osobistą interwencją, przez propagandę, oraz dodatni wpływ na tych, którzy obałamuceni przez ludzi nieuczciwych nieodpowiedzialnych, wstrzymywali się dotychczas z oddaniem świadczeń.

Do tych dzielnych obywateli-rolników, dobrych synów Ojczyzny należą mieszkańcy wsi Ostoja gm. Bujny Szlacheckie pow. piotrkowski, którzy wysiedleni w 90 proc. przez okupantów powrócili na pusty ugór, lecz olbrzymią pracą doprowadzili gospodarstwa do takiego stanu, że mogli oddać w większości swoje świadczenia ,a gdy ziarna na resztę zaczęło brakować,zakupili w lutym, br. 31 metrów zboża, aby tylko wywiązać się z obowiązku i świadczenia oddac.

Z dumą więc wskazujemy na obywateli, którzy odejmują sobie od ust, zwalczyli wszystkie przeszkody, aby spełnić swój obowiązek obywatelski wobec Państwa.

Dwaj volksdeutsche skazani na śmierć

Interesująca rozprawa przed Sądem Specjalnem

W dniu dzisiejszym przed Sądem Specjalnym w Łodzi stanęli oskarżeni Paweł Bergman i Jan Tuchler, volksdeutsche, policjanci niemieccy, dozorujący więzienia na Radogoszczu.

Bergman wstąpił do żandarmerii jeszcze w r. 1940, Tuchler w r. 1943.

Akt oskarżenia zarzuca Bermanowi i Tuchlerowi okrutne obchodzenie się z więźniami Radogoszcza. Świadek Jerzy Kicman zeznaje, iż został dotkliwie pobity przez Bergmana, ogół świadków (byli więźniowie Radogoszcza) nie przypominają sobie Bergmana.

Co do Tuchlera (jak zeznaje jego cioteczna siostra Janina Sawczyk) został on zmuszony do podpisania volkslisty przez kochankę swoją Przybylską, która groziła w razie niepodpisania tejże, oddaniem go w ręce gestapo. Świadkowie zeznają zgodnie, iż Tuchler dostarczał więźniom paczki żywnościowe i odnosił rodzinom uwięzionych grypsy. Część świadków twierdzi, iż robił to bezinteresownie (jedynie za poczęstunek, jak zeznaje św. Kędzior), inni, że brał za te przysługi pieniądze.

„Robiłem to z dobrego serca" — twierdzi oskarżony. — „Czy z dobrego serca także wstąpił pan do żandarmerii?" — pyta sędzia. Tuchler milknie.

Następni świadkowie potwierdzili tezy oskarżenia. Wobec tego, sąd uznając winę oskarżonych za udowodnioną, skazał ich na karę śmierci.

OFIARY

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi przekazują zł. 1.205 na sieroty polskie w Województwie Kieleckim, po zamordowanych rodzicach przez bandy hitlerowskie jako pozostałość z ofiar na wieniec po zmarłym długoletnim towarzyszu pracy ś. p. Chrzanowskim Władysławie.

Turski Wacław, funkcjonariusz Straży Miejskiej złożył 1000 zł. na sieroty po poległych żołnierzach.

Łódzki Komitet „Bundu" złożył w Administracji „Kuriera Popularnego" 2000 zł na odbudowę pomników.

„Młodzi Idą"

Czytajcie, rozpowszechniajcie i prenumerujcie „Młodzi Idą".

Prenumerata miesięczna wynosi zł. 7.— kwartalna zł. 20.—. Adres Redakcji i Administracji W-wa Mokotowska 3.

WNIOSEK

Wojewódzki Zjazd Nauczycieli Demokratów, zwołany w Łodzi dn. 24 lutego br. uznając konieczność utrwalenia współżycia narodów, wzywa nauczycielstwo wszystkich krajów do zorganizowania w lecie r. b. Międzynarodowego Zjazdu Nauczycielskiego poświęconego sprawie obrony pokoju.

BAL MASKOWY POLITECHNIKI

Dn. 2 marca odbędzie się w salach P.S.T.P. — Żeromskiego 115 — wielki bal maskowy Politechniki Łódzkiej. Gra 12-to osobowa, orkiestra Łopatowskiego. W programie szereg oryginalnych niespodzianek. Bufet, dobrze zaopatrzony na miejscu — Ceny niskie.

Przedsprzedaż zaproszeń w sekretariacie Bratniej Pomocy SPŁ., Piotrkowska 24, codziennie od 9—13.

Całkowity dochód z balu przeznaczony na pomoc dla niezamożnych studentów.

UWAGA CZŁONKOWIE POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

Począwszy od dnia 25 b. m. sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców będą wydawały na odcinek nr. 120 legitymacji członkowskiej po 2 kg. kaszy jęczmiennej na łączną sumę 20 zł.

Przydział ten będzie wydawany tylko do dnia 20 marca br.

Largo Caballero o spotkaniu z Armią Czerwoną

tg (SAP). — Przebywający obecnie w szpitalu paryskim Largo Caballero, któremu na skutek kontuzji wojennych musiano amputować nogę, udzielił korespondentowi londyńskiego dziennika „News Chronicle" wywiadu, w którym opowiedział m. in. o wyzwoleniu go przez żołnierzy Armii Czerwonej: „Słyszeliśmy dokładnie odgłosy walki — mówi Caballero. Wiedzieliśmy, że rozbite oddziały niemieckie cofają się do Berlina.

I nagle tego dnia pojawiają się w obozie dwaj oficerowie radzieccy. Nie bacząc na chorobę i wyczerpanie, wszyscy my, szalejąc z radości, z okrzykami: „Niech żyją nasi wybawcy!", rzuciliśmy się im na spotkanie, zaczęliśmy ich ściskać i całować. Wzruszenie, jakieś my wówczas przeżyli, nie da się opisać ...

Kilka dni spędziłem w polskim szpitalu. Tu polscy oficerowie opowiedzieli mi o upadku Berlina i zorganizowali mi spotkanie z generałem Walterem, który walczył w Hiszpanii po naszej stronie. Żołnierz rosyjski gotował mi obiad i pielęgnował mnie. Zaproponowano mi, abym wyjechał do Moskwy na wypoczynek, lecz ja z niecierpliwością oczekiwałem spotkania z córką, przebywającą w Paryżu. 15 września Rosjanie odwieźli mnie specjalnym samolotem do Paryża wraz z delegacją związków zawodowych na Światową Konferencję. Nie zapomnę nigdy tych dni i tych ludzi, którzy odnieśli się do mnie tak serdecznie".

Z Filharmonii

Koncert Beethovenowski

Program ostatniego koncertu Filharmonii poświęcony był w całości dziełom Beethovena, a mówiąc ściślej — samym arcydziełom, złożyły się nań bowiem: uwertura „Leonora" Nr. 3, koncert skrzypcowy i piąta symfonia.

Dyrygował Kazimierz Wiłkomirski.

W zakresie istniejących możliwości, wykonanie uwertury wypadło bardzo ładnie. Natomiast wykonanie pierwszej części symfonii C-moll jest nie do pomyślenia bez większej ilości prób. Chodzi tu mniej o ów namiętny polot, odnoszący się do strony „wewnętrznej", ile po prostu o zwyczajne techniczne zgranie się, zwłaszcza instrumentów smyczkowych. Już wykonanie tych pierwszych dwóch taktów, w których zamyka się ów niesłychany w swej lapidarności temat, stanowiący osnowę dzieła, musi zabrzmieć jak jeden ton. Jak to osiągnąć po paru próbach? — Potem szło już wszystko coraz lepiej. Np. w początku części „durowej" scherza, w którym przez sześć taktów wiolonczele grają unisono do czasu wejścia altówek i fagotów (1...) — tę precyzję kilku smyczków osiągnięto całkowicie. Natomiast zdecydowanie fuszerowały tego wieczora waltornie. Jak by im poprawić to zadęcie?

Jeśli chodzi o duchową interpretację dzieła i architektonikę całości, wypadła ona pięknie i przekonywująco, za co podziękowano dyrygentowi i całemu zespołowi ciepłą owacją.

Koncert skrzypcowy wykonała Irena Dubiska. Utwór ten, ze względu na muzyczne i techniczne wartości, od dawna stał się, jak wiadomo, kamieniem probierczym wirtuozów. Pani Dubiska reprezentuje mistrzowską klasę gry. Piękny, głęboki ton, doskonała technika ręki lewej, przede wszystkim zaś interpretacja duchowa — wszystko to złożyło się na prawdziwą ucztę muzyczną, za którą oklaskiwano artystkę bardzo gorąco. Partia orkiestrowa stała również na wysokości zadania. Poprowadził ją dyr. Wiłkomirski znakomicie.

S. W. G.

Minister Świątkowski

na otwarciu Zjazdu Młodzieży Czeskiej

PRAGA (PAP). W dniu 24 bm. minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski wraz z ministrem oświaty Czechosłowacji Nejedly wziął udział w uroczystym otwarciu zjazdu młodzieży czeskiej w Pradze i został zaproszony do prezydium zjazdu.

Reprezentantem młodzieży polskiej na zjeździe jest mgr. Stanisław Dobrowolski. Minister Świątkowski wygłosił na zjeździe przemówienie, które przemieniło się w spontaniczną manifestację na rzecz młodzieży słowiańskiej.

Tysiące ludzi cierpi głód!

— Czyś złożył ofiarę na Pomoc Zimową? —

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68 Administracja: Piotrkowska 70. Telefony redakcji 130-46 i 144-18. Administracji 222-22. Konto czekowe Bank Społem Nr 308.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—06363 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.

26 II. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp. — tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp. — tel 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Snieckiej (Rzgowska 59).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 25

Dziś i do czwartku włącznie sztuka Jana Giraudoux ELEKTRA w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza. Dziś w rolach Elektry i Żebraka Halina Kossobudzka i Jacek Woszczerowicz, jutro i w czwartek Zofia Mrozowska i Aleksander Zelwerowicz. Obsada pozostałych ról: Małynicz, Kreczmar, Łapiński, Górecka, Łapicki, Wołłejko, Śródka, Dewoyno i Urbański, reżyseria Wiercińskiego, dekoracje i kostiumy Teresy Roszkowskiej i muzyka Romana Palestra. W piątek WESELE FIGARA.

TEATR POWSZECHNY TUR
Ul. 11 Listopada 21.

Codziennie ŚWIERSZCZ ZA KOMINEM. Piękna sztuka Dickensa przekracza już liczbę sześćdziesięciu przedstawień, ciesząc się stale niezmiennie wielkim powodzeniem.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

Codziennie komedja Gabrjeli Zapolskiej pod tytułem **„Ich czworo"**. Początek o godzinie 19,15. Udział biorą: Mira Zimińska, Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski. Reżyseria: Erwin Axer. Kierownictwo artystyczne: Michał Melina. Kier. liter.: Paweł Hertz. Dekoracje: Atelier „Trójkąt". Bilety nabyć można w kasie teatru od godziny 10-ej.

COLOSSEUM Kopernika 16

od dziś do 28 lutego zmieniony repertuar i międzynarodowe atrakcje.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

Dziś przedstawienie Wielkiego Widowiska Muzycznego Z. Gozdawy i W. Stępnia pt. „Trzej Muszkieterowie" z udziałem całego zespołu „Syreny" chóru i baletu począt. przedstaw. o godz. 19.15.

„ZŁOTE SIDŁA"

Teatr „GONG" (Południowa 11) gra komedię pióra Tadeusza Chrzanowskiego „Złote Sidła". Wesoła i dowcipna komedia przyjmowana jest przez publiczność bardzo gorąco. Grają Ewa Karska, Kryniczanka, Karpińska, Lubowska, Bielenia, Bolkowski, Darski, Chrzanowski, Szwajcer i Oryński. Pocz. o godz. 19.15.

KINA

ADRIA Główna 1 — **Honolulu**; **BAŁTYK** (Narutowicza 20) **„Świat się śmieje"**; — **BAJKA** (Franciszkańska 31) — **„Wesoły program"**; **GDYNIA** (Przejazd 2) — **„Świat się śmieje"**; **HEL** (Legionów nr 2-4) **„Dni szczęścia"**; **POLONIA** (Piotrkowska 67) **„Norymberga"**; **PRZEDWIOŚNIE** (Żeromskiego 74-76) **Manewry miłosne**; **ROMA** (Rzgowska 86 — **„Przez łzy do szczęścia"**; **ROBOTNIK** (Kilińskiego nr 178) — **„Halka"**; **REKORD** (ulica Rzgowska nr 2) — **„J a d z i a"**; — **STYLOWY** (Kilińskiego 123) **„Złudzenie życia"** **TĘCZA** (Piotrkowska 108) **„Parada Sportowa"**; **TATRY** (ul. Sienkiewicza 40) **„Potęga życia"**; **WISŁA** (Przejazd 1) **„Honolulu"**; **WŁÓKNIARZ** (Zawadzka 16) **„Dni szczęścia"**; — **WOLNOŚĆ** — (Napiórkowskiego 16) **„Przez łzy do szczęścia"**; **ZACHĘTA** (Zgierska 26) **„W a c u ś"**; — **MUZA** (Ruda Pabianicka) Sensacyjny film szpiegowski **„Pojedynek"**.

UWAGA! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych, do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strzelecka 2), pokój 1 w godz. od 10 do 13.

RADIO

6.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwań rodzin. 8.45 Codzienny, odcinek powieściowy: „Michałko" — nowela Bolesława Prusa. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.30 Recital altówkowy prof. Mieczysława Szaleskiego, przy fortep. Janina Szaleska. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Płyty. 15.20 Kącik filmowy w oprac. Anny Sidrańskiej. 15.30 Audycja dla robotników: 1) Reportaż z fabryki Nr. 15 w Zgierzu — w oprac. Juliusza Pogoń-Ślizowskiego, 2) „Opieka Społeczna w Łodzi" — pog. Władysława Pawlaka. 3) Płyty. 16.00 Kraków 16.20 W-wa. 17.15 „Największy romantyk Ameryki" — pog. Antoniego Gołubiewa. 17.30 W-wa. 18.00 „O bombie atomowej i jej twórcy" — felieton nauk. dr. Jerzego Barskiego. 18.15 W-wa. 19.15 Audycja dla młodzieży: Fragment z powieści „Miasto mojej matki" Juliusza Kaden-Bandrowskiego. 19.30 W-wa. 20.00 Katowice. — 20.45 „Kościuszko w pieśni i poezji" — montaż słown.-muzyczny w oprac. Mariana Piechala. 21.00 W-wa. 21.30 Mozaika muzyczna w wyk.: Danuta Słotwińska i Zdzisław Suwalski — piosenki, Franciszka Leszczyńska — fortep. 21.55 Skrzynka Pomocy Zimowej. 22.00 Kraków. 22.30 W-wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

Ktoby wiedział o losie Aleksandra Bagińskiego wraz z rodziną, którzy byli za Bugiem pow. Rowieński, wieś Kudraukj. — Ostatnio zamieszkali w powiecie Kieleckim, proszony jest o wiadomość. Bagińska Spacerowa 63

Ze Sportu

Czescy hokeiści w Polsce

Krynica wraca do formy

Katowice miały wprawdzie sztuczny tor, jednak reprezentacyjnym naszym ośrodkiem w hokeju na lodzie była właściwie Krynica. Jej to mamy do zawdzięczenia, że nasz hokej lodowy w okresie ząbkowania znalazł oparcie i pomoc. Zarząd Krynicy z dyr. Nowotarskim na czele nie szczędzili wówczas kosztów, by przemienić perłę naszych podkarpackich zdrojowisk w pierwszorzędny ośrodek sportów zimowych. O konkurowaniu z Zakopanem na polu narciarstwa nie mogło być mowy, to też Krynica całkowicie przerzuciła się na hokej i... saneczkarstwo, które otrzymało tam pierwszy uczciwy tor w Polsce. Zresztą dla amatorów desek istniały również możliwości, gdyż łagodne stoki podkarpackie nadawały się szczególnie dobrze dla początkujących to też rok rocznie w Krynicy rozbijały swe obozy różne kursy z „Ciffiarzami" na czele.

Jak zaznaczyliśmy sportowy sezon zimowy w Krynicy opierał się jednak na hokeju. Miał on tam do dyspozycji wspaniałe lodowisko, urządzone wedle najnowocześniejszych wymogów techniki z okazji mistrzostw świata, które były bezsprzecznie największą imprezą międzynarodową w Polsce, dystansującą nawet dwa FIS-y zakopiańskie.

Przez tor krynicki prawie każdego roku przewijały się nie tylko najlepsze zespoły polskie, ale wszystkie „markowe" drużyny zagraniczne. Tradycyjny turniej noworoczny należał do najmilszych imprez, to też hokeiści z radością ciągnęli do Krynicy, mimo, że w ostatnich latach przed wojną jakoś ostygła w swoim zapale organizowania imprez. Niemniej jednak wszystko wskazywało na to, że zdystansuje ona nawet sztuczny tor katowicki, gdyż dzięki naturalnym źródłom, fachowcy chemicy odkryli jakąś metodę umożliwiającą zamrażanie tafli lodowej w niebezpiecznych chwilach odwilży i istniały wszelkie dane, że ułatwi to w najbliższym czasie zbudowanie sztucznego lodowiska przy znacznie mniejszych, niż normalnie kosztach.

Niestety wojna przerwała wszystko. Po wojnie słyszeliśmy o Krynicy i jej sportowych planach bardzo mało. Wskutek działań wojennych i szkód Krynica odcięta została od reszty Polski do czasu naprawienia kolejowych mostów. Niemniej jednak, jak się obecnie okazuje, nie myślała ona wcale rezygnować ze swych tradycji sportowych. Byłoby to też nienaturalne z chwila gdy odnalazł się znów niestrudzony inż. Nowotarski, o którym fama głosiła, że zginął. Krynica nosi się podobno z zamiarem zbudowania ostatecznie sztucznego lodowiska i jeśli ma ten zamiar, to — wierzymy, że go wykona.

W ub. tygodniu przeżywała ona znów silne emocje. Cracovia nie mogąc przyjąć zaproszonych gości czeskich na własnym torze z powodu odwilży ugościła ich w niezawodnej Krynicy. Wyniki, jakie uzyskał mistrz nasz były zaszczytne. W pierwszym spotkaniu LTC (Praga) pokonała zespół krakowski 2:1 (0:1, 1:0, 1:0), w drugim prowadzonym pod firmą Praga — Cracovia wynik był identyczny 2:1 (0:1, 0:0, 2:0). Mecz LTC — Krynickie Tow. Hokejowe, które wznowiło swą działalność brzmiał 11:1 (1:0, 2:0, 8:1).

Jeśli przyjmiemy nawet, że LTC nie był w najsilniejszym swoim składzie ze względu na mecz międzypaństwowy Czechosłowacja — Szwecja, to nie ulega wątpliwości, że w myśl przyjętych zwyczajów praskich został on wzmocniony o graczy innych drużyn. W każdym razie wynik Cracovii, która wzmocniła się o Bogdola i Skarżyńskiego z Goszowca zasługuje na uwagę.

—o—

Czesi rewanżują się Szwedom

Reprezentacja hokejowa Czech po szeregu sukcesów w Szwecji przegrała ostatni mecz z reprezentacją. Tym razem Szwedzi przyjechali do Pragi na rewanż i musieli ustąpić z pola pokonani 3:1 (1:0, 1:1, 1:0).

Sukces praski potwierdza raz jeszcze dobrą opinię, jaką cieszą się czechosłowaccy hokeiści w Europie.

Piłka nożna się rusza

Względnie korzystne warunki atmosferyczne wypędziły piłkarzy z zimowych legowisk. Najbardziej ruchliwi są Ślązacy, gdzie na czoło wybija się zdecydowanie AKS, który w meczu towarzyskim pokonał Siemianowiczankę 15:0.

Cracovia bawiła w Mysłowicach, gdzie przegrała z Lechią 0:3. Również Wisła ruszyła ze startu i pokonała w Krakowie Legię 9:0.

Wisła miała grać z AKS-em jednak mecz odwołała. AKS jedzie do Wisły (miejscowości) na odpoczynek, skąd bezpośrednio uda się do Prościejowa (Czechosłowacja) na mecz SK Prościejów.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
Z D R O W I E
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych skórnych, powrócił i przyjmuje Al. 1 Maja 3.

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. 232

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr L. RÓŻYCKI specjalista **chorób kobiecych i akuszerii, ulica** Legionów 9 tel. 166-29.

Docent Dr BER — choroby kobiece i zaburzenia hormonalne, Śródmiejska 36. Tel. 137-19 od godz. 4—6. 401

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3—5, Aleje Kościuszki 53, tel. 193-89.

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA z Warszawy — specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska — przyjmuje: Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5. 352

Dr S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczo-płciowych obecnie przyjmuje: **Łódź, Piotrkowska 33** — godz. 12—1 i 3—6.

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4, w godzinach od 3—6.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM MOTOR „FORD" ósemka, dwa siedzenia samochodowe. Wiadomość: ul. 6-go Sierpnia 36, m. 22, III piętro. Głowinkowski Tadeusz. 884

ZESZYTY SZKOLNE, papiery pakowe, kancelaryjne, pluskiewki, spinacze, stalówki, ołówki poleca „Polonia", Cegielniana 1. 896

MASZYNY OLEJARNI sprzedam okazyjnie. Zapytania składać pod OLEJARNIA do Administracji „Kurier Popularny" Piotrkowska 70. 909

Poszukujemy

KUCHARZ-fachowiec poszukuje pracy od 1 kwietnia. Zgłoszenia do Administracji „Kurier Popularny" pod „Fachowiec". 898

SKLEP odstąpię z trzema lokalami, nadające się na kawiarnię, restaurację, albo sklep rzeźniczy. Warunki, zwrot remontu. Sprawa pilna z powodu wyjazdu. **Łódź, Pomorska 50.** 897

Różne

PIES brodacz (sznaucer), czarny, szorstkowłosy, nieduży, zginął dnia 22 lutego. Za odnalezienie suto wynagrodzę. Wiadomość: Zagajnikowa (Kopcińskiego) 36, tel. 211-31. 899

PRZYBŁĄKAŁA się (suka) wilczyca, odebrać można za zwrotem kosztów, Aleksandrów, ul. Sienkiewicza 22, Antoni Krystofjak. 900

PRZYBŁĄKAŁ się pies czarny, rasowy, długie uszy. Do odebrania za zwrotem kosztów, ul. Chmielna 19, lub 14 m. 1. 901

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą, kartę repatriacyjną na nazwisko Garda Jan, Żeligowskiego 41. 902

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, książeczkę Ubezpieczalni, książkę dla cudzoziemców, metrykę urodzenia (dziecinna) na nazwisko Lemanowa - Ogórkówna Halina, Nawrot 7, m. 5. 903

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty, kartę niemiecką pracy, paszport ukraiński na nazwisko Janina Siedlecka, ul. Składowa 11, m. 6. 904

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Godlewska Maria - Wiktoria, zamieszkała ul. Traugutta 9/4. 905

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną, dowód angielski, metrykę urodzenia na nazwisko Łąkowski Jan, ul. Niska 8. 906

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, legitymację partyjną PPS Nr 635, kartę rejestracyjną RKU Łódź na nazwisko Szyszka Ryszard, ul. Mazurska 7. 907

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę wyrównawczą kat. W na m-c styczeń i luty na nazwisko Stępień Roman, ul. Tatrzańska 45. 908

ZGUBIONO KARTĘ ewakuacyjną na nazwisko Jurkowlanca Jana, ul. Zawadzka 23-9. 910

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę, kartki żywnościowe (3) na nazwisko Kredens Marian, ul. Ciepła 7. 911

Administracja „Kuriera Popularnego"
ulica Piotrkowska 70, tel. 222-22 przyjmuje wpłaty na zburzony pomnik bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego

Uwaga

Ktokolwiek wie coś o Trawińskim Lejbusiu, który został wywieziony z ghetta Łódzkiego do Oświęcimia w 1944 roku, proszony jest o skierowanie wiadomości pod niżej wskazany adres: Szczecinek ul. Pomorska 25, Hanka Sienkiewicz

Nagroda 1000 zł

Pies buldog, żółty, zginął, wabi się Cygan. Odprowadzić Piotrkowska 20, sklep, telefon 264-01

Wacław Niemczyk w Filharmonii

W piątek, 1 marca, o godz. 20-ej usłyszymy w Filharmonii znakomitego skrzypka Wacława Niemczyka. Niemczyk jest czołowym skrzypkiem polskim. Jako laureat trzech międzynarodowych konkursów skrzypcowych (Paryż — 1931, Wiedeń — 1932, Warszawa — 1935) należy do plejady najwybitniejszych wirtuozów, którzy zyskali sławę w Europie. Świetny ten artysta będzie grał na skrzypcach J. G. Guarneriego, ucznia Stradivariusa. Ten bezcennej wartości instrument otrzymał on w darze od króla angielskiego Edwarda VIII-go, przed którym grał w Anglii. Program zawiera wyłącznie utwory Czajkowskiego. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie po miesięcznej przerwie Dyrektor Państwowej Filharmonii w Łodzi — Zdzisław Górzyński.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" od godz. 10—14.